

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wydawanie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

RODZINNE BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o. r.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Wiel. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 51 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 62.

Leszno, wtorek dnia 17 marca 1931 r.

Rok XII.

Targi Poznańskie.

Informacje, przewidywania i uwagi.

Poznań, 15. marca (Koresp. wł.)

Bez względu na ogólny kryzys, a może ze względu na zapowiedzi poprawy sytuacji, w związku z usiłowaniami w tym kierunku mnożą się fakty, rokujące tegorocznym Targom Poznańskim poważne sukcesy.

Zainteresowanie zakreśla szerokie koła, ogarnia mianowicie kraje północno-wschodnie i południowo-wschodnie. Z grona pierwszych nawiązuje szczególnie Łotwa żywy kontakt z Polską, przerwany swego czasu przez wojnę europejską i rewolucję rosyjską. Tymczasem informują o chęciach eksportowych ze strony tego kraju, mianowicie jego przemysłu papierniczego i gumowego — nie ulega jednak wątpliwości, że import ten może być zrównoważony przez nasz eksport do tego państwa nie posiadającego takich, jak Polska, bogactw kopalnianych i związanych z nimi przemysłów. W każdym razie notujemy, że rząd łotewski popiera udział w Targach, że do Poznania wybiera się wycieczka przemysłowców z Łotwy, organizowana przez wiceministra Zalka.

Z południowego wschodu europejskiego, z półwyspu bałkańskiego żywy udział bierze w Targach Grecja, która jest i doskonałym rynkiem zbytu dla przemysłu oraz rolnictwa polskiego a także cennym współpracownikiem Polski, pośrednikiem w handlu z Bliskim Wschodem oraz Afryką Północną. Przemysł nasz, szczególnie ten, który niema dziś możliwości eksportowych do Rosji, może w tym kierunku znaleźć pokaźną rekompensatę. Wogóle widoki mają tu różne przemysły, bo Grecja reflektuje nie tylko na materiały włókiennicze lecz także na wyroby drzewne, meble, na meble (tanie), fortepiany, ołtarze i galanterię konfekcyjną.

Wogóle przewidują, że niepowetowana utrata rynków Dalekiego Wschodu dla przemysłu polskiego może nam powetować Wschód Bliski. W tym właśnie kierunku zmierza działalność Targów, pragnących wskazywać, torować drogi eksportowi krajowemu.

Oprócz Grecji opierają się dążności te na nawiązaniu należytego kontaktu z Jugosławią, skąd zapowiada przyjazd do Poznania delegacja w liczbie 150 osób, oraz z Turcją, która deleguje na Targi przesłanych poszczególnych izb przemysłowo-handlowych a poza tym przyjadą liczni dostawcy rządowi.

Czesi, jako najbliżsi sąsiedzi Polski, biorą, naturalnie, udział w Targach — zapewne jednak raczej w roli dostawców niż odbiorców. Zapewne podjęci ich dążności eksportowe zmiana prawnogospodarcza sytuacji, fakt ratyfikacji przez Sejm warszawski traktatu handlowego z Niemcami.

Podobna reakcja nastąpi zapewne i w Austrii oraz dalej w Belgii, Francji i Anglii, które to kraje chyba nieomieszkałą wystąpić do ostrej rywalizacji z Niemcami o polski rynek zbytu.

Tu spotykamy się z zagadnieniem kardynalnym, jak zachować równowagę pomiędzy importem a eksportem naszym. Jak uchronić nasz bilans handlowy od deficytu? Informujemy, że wystawcy polscy, których wyroby odpowiadają będą wymaganiom rynków światowych mają możliwość zawierania konkretnych umów eksportowych z przedstawicielami firm belgijskich, francuskich i angielskich, którzy przybędą na Targi z upoważnieniem do finansowania transakcji.

Nie mogąc czynić doraźnego przeglądu całości kształtu naszych możliwości, artykułów eksportowych, chciałbym podkreślić, przypomnieć te, o których przezwyciężnie się zapomina (a przynajmniej nie docenia) a które, jako specjalne mogłyby, znaleźć zbyt szerszy i pewniejszy.

Więc przede wszystkim przemysł ludowy, który należyce zorganizowany, propagowany, mógłby, znajdując finansowe poparcie, wejść na szerszą drogę racjonalnego rozwoju.

Dalej rzemiosło. Bez względu na wzrost wielkiego przemysłu, na koncentrację kapitałów — nie można roli jego uważać jako składowej. Jest to przecież gależ gospodarstwa krajowego bardzo poważna i od przemysłu zdrowa, pewniejsza, — tylko znowu potrzeba organizacji, racjonalności, inicjatywy.

Targi Poznańskie służą i eksportowi i importowi — od podstawy i poczynań naszych sfer gospodarczych, od ogółu zależy, aby pierwszy górował nad drugim, a już przynajmniej mu nie ustępował. Dyrekcja Targów podkreśla, ich charakter eksportowy, i niewątpliwie wszelkie w tym kierunku usiłowania spotykają się z jej życzliwym poparciem.

Ruch na Targach zapowiada się ponoć pomysł-

nie. Międzodajne ich czynniki przewidują, że fałszywie, która przebiega już Europę, winna (licząc się z normalnym opóźnieniem) dotrzeć do Polski w połowie kwietnia. Optymiści stwierdzają, że praktyczności gospodarczej zaczyna już ulegać pozytywnemu nasileniu.

Oby przewidywania te w całej pełni się ziściły, aby diagnoza okazała się trafną. (stm.)

Odwetowa manifestacja w Prusach Wschodnich.

Królewiec. (ATE.) W Półkach odbyły się ćwiczenia wojskowe „Helmu Stalowego“, połączone z wielką paradą i wystąpieniami politycznymi przywódców. Hr. von Eulenburg wygłosił wielce napaściwą mowę przeciw obecnemu regimowi w Prusach i Rzeszy, wywołując otwarcie do walki o przywrócenie monarchii. Punktem kulminacyjnym uroczystości było wystąpienie Wilhelma pruskiego, najstarsze-

go syna b. króla, który przybył w mundurze „Helmu Stalowego“. Twierdził on, że obecna naprzemna sytuacja w Niemczech pochodzi stąd, że Niemcy nie posiadają silnej armii. Dlatego młode pokolenie niemieckie winno grupować się w wojskowych organizacjach, jak „Stalhelm“. Ks. Wilhelm zapowiedział, iż wkrótce odbędzie się walka ostateczna ludu niemieckiego.

Ogólna akcja przeciwko dumpingowi sowieckiemu.

Paryż. (Rps.) Pismo „Poslednia Nowosti“ podaje, iż komitet Liga francuskiej zwrócił się do prezesa rady ministrów, do ministra spraw zagranicy i rolnictwa, do przewodniczących odpowiednich komisji parlamentu i do prezydenta międzynarodowego biura pracy z prośbą przeciwko dumpingowi sowieckiemu i pracy przymusowej. W protestie tym komitet wzywa rząd francuski do zakazu za przykładem Kanady, przywozu do Francji towarów sowieckich, produkowanych przy zastosowaniu

pracy przymusowej, jak również rozpoczęcia odpowiedniej akcji w celu zaproszenia innych państw do podjęcia wspólnych kroków, skierowanych przeciwko dumpingowi sowieckiemu.

Białogród. 14. 3. (Rps.) Został zabroniony przywóz do Jugosławii towarów sowieckich. Zakaz przywozu umotywowano dążeniem Rosji sowieckiej do zniszczenia za pomocą swoich wyrobów przemysłu Jugosławii i dezorientacji jej bilansu handlowego.

Dawniej z 1 hektara 562 złote — dziś za ledwie połowa

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego przeprowadził skrupulatne badania nad dochodowością gospodarstw włościańskich, odnoszące się do 1926-28.

Okazuje się, że dochód brutto z 1 ha ziemi użytkowej wynosił 509 zł w r. 1926-27 i 562 zł w r. 1927-28 gdy zbiory były większe, a ceny lepsze. Dochód czysty wynosił w tych latach 30,2 proc. i 36,9 proc. dochodu brutto, renta majątkowa obliczona była na 5,8—6,8 proc.

Rezultaty te nie są złe, to też lata omawiane były pomysłami dla rolnictwa. Pamiętać jednak należy, że kwintal pszenicy kosztował wówczas około 50 zł., a kwintal żyta 40 zł.

Poniżej obecne ceny wynoszą około pół ówczesnych, przeto dochody włościaństwa w latach ostatnich niezawodnie są znikomą, co może być uważane za miarę trudności, w lokowaniu wyrobów przemysłowych na rynku wewnętrznym.

—o—

W dzisiejszym numerze

Wystawa Robót Ręcznych w Lesznie.

Wyrok w sensacyjnym procesie politycznym w Wolsztynie — patrz 3 strona, z Pogranicza.

Przykład dla Polski

Czesi nie zaspokajają gruszek w popiele.

Komitet przeciwrzywijskiej Ligi. Praga. (CEPS.) W tych dniach ustanowiony został w Pradze komitet Ligi ochrony pokoju na zasadach traktatów pokojowych. W konstytuującym zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele czeskich i słowackich kół. W imieniu komisji przygotowawczej przemówił na temat znaczenia tej korporacji profesor Uniwersytetu Karola, dr. Nemec, dalej francuski publicysta Chéradame z Paryża i b. minister Jugosławii, dr. Michajłowicz z Białogrodu. Przewodniczącym obrany został poseł Prokapek, zastępcami prezydent m. Pragi, dr. Baxa i przewodniczący Najwyższego Sądu dr. Fajnor.

Sejm śląski

Posiedzenie sejmu śląskiego odbędzie się w środę, dn. 18 b. m. o godz. 15-tej.

20 b. m. o godz. 15 odbędzie się uroczyste posiedzenie sejmu śląskiego, celem uczczenia rocznicy plebiscytu górnos Śląskiego.

Sowiety i Niemcy.

Rada komisarzy ludowych Sowieatów dała pełnomocnictwa Krestinskiemu w sprawie przedłużenia umowy handlowej niemiecko-handlowej, termin której upływa w maju b. r. Krestinski będzie starał się umowę tę rozszerzyć i przyrzec szereg nowych ulg niemieckiemu przemysłowi.

Wyjazd Krestinskiego z Moskwy do Berlina nastąpi w końcu kwietnia.

Bilans handlowy.

Bilans handlowy za luty zamyka się nadwyżką przeszło 18 mil. zł. Wartość importu zamyka się w cyfrze 116 mil., a eksportu 134 864 000 zł.

Budżet Francji.

Z Paryża donoszą, że Izba Deputowanych przyjęła 460 głosami przeciw 120 budżet, wynoszący w dochodach 50.753.630.43 fr., a w wydatkach 50.742.081.650. Nadwyżka - 11 mil. 540.785 fr.

Czas odnowić

prenumeratę miesięczną (na kwiecień) oraz kwartalną (kwiecień, maj, czerwiec) na największy na Pograniczu Wielkopolski dziennik bezpartyjny dla wszystkich stanów, jakim jest „Głos“.

Cenzura pocztówek.

Wobec masowego wysyłania pocztówek przed 1 kwietnia t. zw. „Prima-Aprilis“, min. poczt. p. Boer ner polecił urzędowi pocztowo-telegraficznemu wyłączać od transportu karty zawierające treść lub rysunki uwielające godności adresatów. Jest więc to doraźna cenzura pocztówek, tym razem imię „godności adresata“ i przyzwolności. („ABC.“).

Wszędzie niedobrze.

Czerniowce. (PAT.) Jak donosi prasa tutejsza, państwowa policja czerniowska nie otrzymała poborów za dwa ostatnie miesiące, a policja miejska za cztery miesiące. Tesame dziecinia donoszą, że profesorowie czerniowieckiego uniwersytetu również nie otrzymali poborów za trzy miesiące.

Wiadomości z ostatniej chwili

zamieszczamy w dzis. wydaniu „Głosu“ wyjątkową na 2-iej stronie

Zbliża się termin otwarcia Targów Poznańskich.

Ulica jako salon samochodowy. Tegoroczna Wystawa Samochodów w Berlinie, nawiasem mówiąc, trzecia w rzędzie wystaw światowych, choć mniejsza od poznańskiej na Kom-Turze, zaprowadziła wartościową innowację w demonstrowaniu zifet samochodów. Zamiast bezczynnego pokazu w pawilonach, który istotnie zalety wozu pozostawiał do ustnych, nie zawsze obiektywnych informacji, zorganizowano pokaz na ulicy, wśród ruchu wielkomięjskiego, jego niespodzianek i zasadzek.

Dzięki temu nabywca oświadcza, a nie rzadko — namacalnie, przekonywa się o realnych walorach oferowanego wozu, jego zwrotności, szybkości hamowania na asfalcie mokrym i suchym, szybkości ruchu początkowego i innych szczegółach, od których uzależniona jest nabywca samochodu.

Dają się słyszeć głosy, by polski Związek Kupców i Przemysłowców Samochodowych skorzystał z doświadczeń Wystawy Berlińskiej i na tegorocznych jubileuszowych Targach Poznańskich dał pokaz samochodów — na ulicy.

Złoty zastrzyk dla przemysłu rolniczego. Pędziesięcioletni kredyt Banku Rolnego przyznany rolnictwu na cele inwestycyjne, może postawić upadające wskutek kryzysu fabryki maszyn rolniczych i nawozów sztucznych na nogi. Pieniądze te przez rolnictwo wydane być muszą, a mogą być wydane w kraju całkowicie, o ile fabryki maszyn rolniczych podchwycą ostatnią okazję, jaka może je

ocalić od ruiny i zgłoszą swój sukces na Targi Poznańskie.

Zarząd Targów, ze względu na jubileuszowy charakter M. T. P. traktuje sprawę cen za stoiska bardzo liberalnie, a ponadto Min. Komunikacji zarządziło przewóz zwrotny niesprzedanych eksponatów bezpłatnie tak, że ryzyko wystawców zostało ograniczone istotnie do minimum.

Inicjatywa ożywienia eksportu polskiego. W Anglii jest do zagarnięcia rynek przetworów mięsnych. Na skutek osobistych starań Dyrekcji Targów, importy angielskie zobowiązały się do wysłania na M. T. P. swoich reprezentantów, upoważnionych do finalizowania transakcji. Będzie to zatem jedna z nielicznych okazji dla handlu i przemysłu polskiego tej branży, aby wejść w orbitę wielkich obrotów światowych. Poza bekoniarniami krajowymi, których Związek działa w porozumieniu z Dyrekcją M. T. P. duże szanse ma handel produktami odradkowymi, t. j. psuch, pierze, skóry itp., jeżeli w porę znajdzie się na Targach.

Pokaz przewozu trzody. Związek bekoniarni polskich, łączący 22 firmy, urządza na tegorocznych Targach Poznańskich pokaz przewozu trzody. Ze względu na niedawno wprowadzone nowe przepisy kolejowe, normujące ilość zajmowanej powierzchni w wagonie w zależności od gatunku zwierzęcia i wieku, pokaz ten ma duże znaczenie dla eksporterów trzody, których może to uwolnić od dotkliwych strat, wywołanych wadliwą kalkulacją transportu.

Z ostatniej chwili

Wyjazd min. Prystora na kurację do Krynicy.

Warszawa, 16. 3. Minister przemysłu i handlu, plk. A. Prystora, wyjechał wczoraj (dnia 15. 3. m.) na zlecenie lekarzy do Krynicy celem przeprowadzenia kuracji. Na czas nieobecności min. Prystora kierownictwo ministerstwa przemysłu i handlu objęła podsekretarz stanu, inż. Józef Kożuchowski.

Wyjazd wiceministra Doleżala do Genewy.

Warszawa, 16. 3. W sobotę podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszek Doleżał, wyjechał do Genewy, celem wzięcia udziału w zwołanej nagle na 16 b. m. międzynarodowej konferencji dla zespolenia akcji gospodarczej (action concertée).

Konferencja ta będzie miała za główny temat wprowadzenie w życie umowy międzynarodowej z 24 marca 1930 r. o rozjemie celnym. Umowę tę ratyfikowały dotychczas: Belgia, Anglia, Danja, Finlandja, Grecja, Italia, Łotwa, Luksemburg, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Holandia, w najbliższym czasie zaś mają ratyfikować: Hiszpania, Francja i Niemcy. Wraz z wicemin. Doleżalem, jako przewodniczącym delegacji polskiej, wyjechał: radca Łychowski z Min. P. i H., oraz radca Stebelski z M. S. Z.

Powrót posła Patka do Moskwy.

Warszawa, 17. 3. Bawiaci w Warszawie o sprawach służbowych, posel polski przy rządzie sowieckim, p. Stanisław Patek, opuszcza Warszawę w dniu dzisiejszym i powraca do Moskwy. (Press.)

Nowa cena wódki „wytonowej“.

Warszawa, 16. 3. Z dniem dzisiejszym weszło w życie nowe rozporządzenie Ministra Skarbu, ustalające detaliczną cenę sprzedaży wódki monopolowej p. n. „wyborowa“ mocy 45 stopni, w butelkach o pojemności 0,75 litra włącznie z butelką — ma 5.80. (Press.)

Interwencja dyplomatyczna.

Praga, 14. 3. (PAT.) W związku z wczorajszym artykułem „Narodnich Listów“ wyrażających się w sposób niewłaściwy o Panu Prezydencie Rzeczypospolitej i marszałku Piłsudskim, oraz artykułem „Prawa Lidu“, organem socjaldemokracji, zawierającym nieuzasadnione a złośliwe uwagi pod adresem oficerów armii polskiej, jak również wyrażających się w sposób nieodpowiedni o poselstwie polskiem w Pradze, posel R. P., dr. Wacław Grzybowski interwenjował dzisiaj w minist. spraw zagranicznych. Minister Krofta wyraził poslowi Grzybowskiemu swoje ubolewanie z powodu ukazania się tych artykułów i zapewnił go, że ministerjum poczyni kroki, celem zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju wystąpieniom.

Dopiero po 10 latach

wypłynęły na światło dzienne złośliwstwa byłego dyktatora litewskiego.

W tel. wł. z Kowna donosi dziś „Express Poranny“ co następuje:

„Przed 10 laty prof. Waldemaras piastował stanowisko dyplomatycznego przedstawiciela Litwy w Kopenhadze i otrzymał od rządu duńskiego 55,000 koron na rzecz skarbu litewskiego.

„Rząd litewski dowiedział się o tem dopiero wówczas, gdy trzeba było pieniędzy zwrocić, przyczem okazało się, że niema nigdzie ani śladu, by kwota ta została wpłacona przez Waldemarasa do skarbu państwa.

„Waldemarasa pociągnięto do odpowiedzialności i w sobotę wręczono mu akt oskarżenia w tej sprawie“.

Zapowiedź strajku węglowego we Francji.

Paryż. (PAT.) Górnicza rada narodowa, na skutek poczynionych kroków u rządu, stwierdziła, iż obecnie rząd nie może uzyskać od towarzystw węglowych, by cofnęły postanowienie zmniejszenia płac, wobec czego ogłosiła strajk generalny na dzień 30 b. m. o ile rozpoczęte za poradą rządu pertraktacje pomiędzy właścicielami a górnikami nie dadzą rezultatów w sensie pożądanym.

Eksmisja ubogich emigrantów w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT.) Władze imigracyjne otrzymały polecenie wydawania bezpłatnych biletów 3 klasy do miejsca pochodzenia wszystkim cudzoziemcom, którzy w okresie krótszym niż 3 lata anietyko nie zdołali urządzić się, lecz doszli do nędzy.

Dożywotne więzienie za pijaństwo.

Kansas City. (PAT.) Na podstawie specjalnej ustawy obowiązującej w stanie, niejaka Ed Butler, lat 55 karany już trzykrotnie za przekroczenie ustawy prohibicyjnej, został obecnie skazany na dożywotne ciężkie więzienie za posiadanie jednego litra alkoholu.

Złoto w Chinach.

Z Szanghaju donoszą, że w prowincji Sen-Kiang w Chinach odkryto nowe złoża złota. Złota są podobno tak obfite, że znajdzie tam pracę 50.000 ludzi. Prawie cała produkcja wywożona będzie do Rosji sowieckiej.

Z Ministerstwa Komunikacji.

Nowe typy szyn. Ponieważ okazało się, że typ szyn kolejowych, ustalony jeszcze w r. 1926, jest dla linii magistralnych za lekki, w ministerstwie komunikacji prowadzone są obecnie studia nad opracowaniem nowego typu szyn cięższych. Jednocześnie zwiększona zostanie długość szyn, układanych na torach, z 15 na 18 metrów, a nadto tytułem próby ułożone zostaną w najbliższej przyszłości na torach głównych — narazie na odcinkach niewielkich — szyny o długości 30 metrów. Później ministerstwo komunikacji prowadzi studia nad zredukowaniem ujemnego wpływu styków w miejscach łączenia szyn i w związku z tem zasztosowane zostanie tytułem próby spawanie szyn na stykach.

Koszty własne kolei.

Według ostatnich obliczeń departamentu komercyjno-taryfowego Ministerstwa Komunikacji własne koszty kolei przy wywozie towarów, przyjmowane dotąd w wysokości 2 gr. na kilometr i 100 kg., wskutek obecnego zmniejszenia się ruchu kolei podniosły się na 2.2 gr.

W sprawie projektu ordynacji podatkowej.

Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski przedłożyło Ministerstwu Skarbu elaborat, zawierający szczegółową opinię o rządowym projekcie ordynacji podatkowej.

Ochrona pracy.

Wobec stwierdzenia w wielu wypadkach faktu przyjmowania uczniów na miejsce zredukowanych robotników wykwalifikowanych i zatrudniania ich następnie systematycznie w godzinach ponadliczbowych, główny inspektor pracy wydał pismo okólnie do okręgowych inspektorów pracy, podkreślając w niem, iż taki stan rzeczy nie może być tolerowany.

Inspektorzy pracy mają zwrócić specjalnie uwagę na ilość uczniów, zatrudnionych w zakładach pracy. Szczególnie ważne jest ograniczenie nadmiernej liczby uczniów w przemyśle budowlanym i niedopuszczenie do faktów, jakie się zdarzały w sezonie ubiegłym, gdy na poszczególnych budowach przy 2 murarzach pracowało miaraz 12-tu i więcej uczniów.

Należy oczekiwać, iż energiczna akcja inspektorów pracy w tej dziedzinie wyda pożądaną wymk i z jednej strony uchroni od wyzysku uczniów, z drugiej przyczyni się do zaprzestania redukcji robotników wykwalifikowanych na rzecz praktykantów.

Sowieckie dążenia do zniszczenia przemysłu światowego.

Londyńskie pismo „Morning Post“, omawiając proces 14 mieniszewików w Moskwie, i wyjaśniający jego to, dochodzi do wniosku, iż niewolnictwo, przeciwko któremu pismo występuje, jest zorganizowaną częścią usiłowań, zmierzających do zniszczenia naszego wolnego systemu przemysłowego. Sowieci liczą, że praca przymusowa nieopłacana pozwoli im na sprzedawanie artykułów przemysłowych po cenach niższych, niż sprzedawane są artykuły będące wyrobem dobrze opłacanych robotników. Sowieci wierzą, że będą zdolni zniszczyć cały nasz przemysł przez współzawodnictwo swego niewolnictwa. Jest to rzecz ogromnie ważna i dlatego prawda w tej sprawie winna dotrzeć do mas pracujących. (Rsp.)

Wielkanocne orędzie do świata katolickiego.

Rzym, 12. 3. Podczas świąt Wielkanocy Ojciec Święty wygłosił do katolików całego świata nowe orędzie, które ma dotyczyć bardzo ważnych spraw. Orędzie to radiostacja watykańska nadała w wielką sobotę.

Choroba ks. biskupa Bandurskiego.

„Express Wileński“ donosi, iż ciężko zaniemógł ks. biskup Władysław Bandurski. Ks. biskup od paru dni leży w łóżku na ostry bronchit. Lekarze zabronili ks. biskupowi Bandurskiemu prowadzenia rozmów, wobec czego niekto z odwiedzających nie jest dopuszczony do chorego.

370.319 bezrobotnych w Polsce.

Ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wyniosła w dniu 7 marca br. 370.319 osób, co w porównaniu ze stanem ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost o 4.671 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych w dniu 7 bm. w poszczególnych ośrodkach przedstawiała się następująco: Warszawa miasto — 20.549 (wzrost w ciągu tygodnia o 892), Warszawa-okręg ziemski — 11.863 (wzrost o 89), Łódź miasto — 37.447 (spadek o 124), Łódź okręg — 13.600 (spadek o 107), Czeszchowa — 16.272 (wzrost o 670), Sosnowiec — 21.550 (wzrost o 425), Kraków — 12.220 (spadek o 395), Poznań — 17.352 (wzrost o 268), woj. śląskie — 63.240 (wzrost o 1.199) itd.

Neutralność Holandji.

Wystąpienie holenderskiego ministra spraw zagranicznych Belarts van Bloklanda w parlamencie holenderskim na temat neutralności Holandji i w razie wybuchu wojny, wywołało w Niemczech wielkie zaniepokojenie. Twierdzi się tutaj, że wywody holenderskiego ministra wywołują wrażenie, jakoby Holandia wciągana została powoli w orbitę polityki francuskiej i do francuskiego systemu sojuszów.

Zbliża i zdaleka.

* Fabryki amerykańskie w Europie. W Europie znajdują się 453 fabryki, które należą do obywateli Stanów Zjednoczonych. Kapitały tych fabryk reprezentują sumę około pół miljarда dolarów. 189 znajduje się w Anglii, 86 we Francji, 78 w Niemczech.

* Wymówienie pracy w przemyśle tekstylnym w Niemczech. Wobec niezgodzenia się robotników na obniżenie płac, wymówiono z dniem 15 b. m. w okręgu Münster pracę 65.000 robotnikom przemysłu tekstylnego.

* Niebezpieczne próby. Wobec wielkich tłumów publiczności odbywały się w tych dniach w Tokio loty pokazowe eskadry japońskich samolotów wojskowych, z których część wypuszczała plyn, wytwarzający mgłę szluzną, część zaś rozpraszala tę mgłę przez rozpylanie innego plynu. Plyn ten jednak, niszczący mgłę składa się z kwasów żrących, to też krople jego, spadając na publiczność przysparzająca się gonitwie samolotów, poparzyły boleśnie setki mężczyzn i kobiet i dzieci.

* Komina w Petersburgu. Pisma sowieckie podają, iż w sklepach mięsnych w Petersburgu ukazują się w ostatnich czasach olbrzymia ilość kominy. Takie znaczne zwiększenie podaży mięsa gazety tłumaczą dążeniem zamoczyć części włościanstwa do uniknięcia oddawania bydła organizacjom państwowym, nabywającym bydło po cenach ustalonych. Uważając ceny te dla siebie za niewystarczające, włościanie wolą zabijać bydło i sprzedawać mięso. (Rps.)

KRONIKA.

Wtorek, dnia 17. marca 1931 r.

Józefa z Arymatej W.

Wschód słońca o godz. 5.48. Zach. o godz. 5.41.
Wschód księży. o godz. 6.03. Zach. o godz. 4.04.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San-
domiersko-Wielkopolskiej Hordowi Nasion w Antoninach
Pomiedzialek, dnia 16. 3. godz. 7 rano. Temp. powietrza
— 2,7, cisza, pogodnie, szron. ciśnienie atmosferyczne 752,6
wilgotność 95%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa
+ 4,6 najniższa — 2,4. Ilość opadu 0,6 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiórki itd.)

Dziś (16. 3.) Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiecz.
lekcja śpiewu chóru mieszanego w Strzelnicy.
O licznym udziale prosi Dyrygent.

Koło śpiewu „Dembinski”: o godz. 8-mej wiecz.
lekcja śpiewu chóru męskiego w Hotelu Dworcowym.
Komplet konieczny. Dyrygent.

Jutro (17. 3.) Przedstawienie: „Sw. Klara”: próba
teatralna wiecz. o godz. 8-mej w „Ognisku” Domu
Katolickiego. O komplet prosi Związek.

Rezerw. i b. Wojsk. R. P. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się o godz. 20-tej na sali Hotelu
Polskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw u-
prasza się o przybycie wszystkich członków.
Zarząd.

Pojutrze (18. 3.) Tow. Pow. i Wojsk.: zebranie
planarne w Hotelu Dworcowym o godz. 8-mej
wieczorem. Zarząd.

1) Wieczór muzyczny. Jak się dowiadujemy w
ostatniej chwili „Amatorska Wieczór Muzyczny”, ma-
jący odbyć się w auli gimnazjalnej, nie będzie trans-
mitowany przez radio, dlatego radzimy wszystkim
pójść osobiście. Bilety do nabycia u p. Chmarzyny
i wieczorem przy kasie. Każdy, kto tylko przybędzie
dzisiaj wieczór o 8-mej do podzwrotnikowo uma-
jonej auli Gimm. Komenjusza, będzie świadkiem nie-
zwykłego a nawet poniekąd niesamowitego popisu
artystów miejscowych i z dalekich stron naszego
kraju przybyłych do Leszna na zaproszenie Misji
Dworcowej. Słuchacze i widownia przeżyją w dwu
godzinach dźwię, sny, marzenia, czary, bajki i baś-
nie, usłyszą w różnorodnych brzmieniach dźwiękowych
antyczne gęśle, poleską lirę, harfę Wenedów, szpilet
włoski, cymbały węgierskie, saksofon amerykański,
harmoniję siedmiorzędową, harmoniję usną z dwo-
nkami, ukaryne hiszpańskie i inne instrumenty, dla
których jeszcze z powodu zbyt wczesnych narodzin
nie zdołano nazwy wymyśleć. Nazwiska wystę-
pujących na tym niezwykłym spektaklu
artystów, utrzymywane są w ścisłej tajemnicy ze
względem (w razie ujawnienia osób) na możliwość
przepelnienia sali, która wszystkich miłośników mu-
zyki pomieścić nie jest w stanie. W popisie biorą
udział zarówno piękne, uroczyste i powiewne panie, jak
i szpetni przedstawiciele brutalnej, męskiej połowy
świata. Obok klasycznego repertuaru i poważnej
muzyki współczesnej, usłyszy się melodie egzotyczne
z najdalszych zakątków świata, a nawet z szczęśli-
wych wysp kaniabalskich, skąd udało się zdobyć na
jedną wieczór przepyszny okaz muzyczny. Ludo-
zercy, którzy ofiary swoje zjadają jedynie przy dźwię-
kach melancholijnej i tęsknej muzyki Mendelschona.
Osoby nadmiernej tuszy mogą iść na występ śmiało
i bez przystanku, albowiem Komitet postarał się o
zaspokojenie apetytu mistrza ponętnym mięsiwem kil-
ku miejscowych muzyków bezpośrednio przed roz-
poczęciem muzycznych igrzysk. Na wszelki jednak
wypadek znakomity artysta wystąpi w asyście uz-
brojonej policji. Kto żywi, więc kto kocha szczerze
najpiękniejszą ze sztuk muzykę i pojmuję doniosłość
Misji Dworcowej, niechaj spieszy na jej dzisiejszy

wieczór, który będzie supeatrakcją wszystkich po-
sów Apollina w naszym mieście.

1) Pokrwawienie. W dalszym ciągu złożyli na
bezrob. pp. Gustaw Vogt 25 fl. smalcu. Dowództwo
Grażoniu dla bezrob. i ubogich dziennie po 5
chłubów, dalej w gotówce złożyli Pracownicy P.
K. P. (Leszno) 102,85 zł, Towarzystwo Restauratorów
300,— zł. Dr. Wyżkowski 20,— zł. A. H. 10,— zł.
Michał Nowak 10,— zł. Zborowski 10,— zł. Urząd
Miejskich Zakładów S. S. i W. 43,40 zł. Ołtóg
Müller 10,— zł. Dr. Agropaszewski 10,— zł. Szymkarek
10,— zł. Szlachetnym ofiarodawcom składam imie-
niem bezrob. i ubogich serdeczne podziękowanie.
Leszno, dnia 14. marca 1931 r. Sobkowiak, Drug
Burmistrz.

1) III. Zakon św. Ojca Franciszka. We wtorek
wiecz. o godz. 8-mej na sali Domu Katolickiego
zebranie nowicjusów. Ponieważ jest to ostatnie ze-
branie przed przyjęciem, uprasza się wszystkie oso-
by, które mają zamiar wstąpić do III. Zakonu, o
laskawe przybycie. Również uprasza się o przyby-
cie tych członków, którzy profesję św. składać mają.
W czwartek, dnia 19. bm. o pierwszej Mszy św.
Absoluta Generalna. O licznym udziale prosi Zarząd.

1) Arcybractwo Straży Honorowej Najśw. S. P.
Jezusa, podaje do wiadomości, iż zebranie miesięczne
zapowiedziane na dzień wtorek odkłada się na czwar-
tek, dnia 19. b. m. Zarząd.

1) Drużyna ratownicza Polskiego Czerw. Krzyża.
W poniedziałek, dnia 16. bm. o godz. 8 wieczorem
w salce na boisku „Sokoła” zbiórka drużyny ra-
towniczej P. C. K. O. stawienie się całej drużyny
prosi Kierownik.

1) Towarzystwo Chóru Kościelnego. We wtorek
dnia 17. bm. odbędzie się o godz. 8-mej w Domu
Katolickim zebranie planarne. Na porządku obrad
ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków ko-
nieczne. Zarząd.

1) Hodowcy gołębi pocztowych. W dniu wczoraj-
szym (niedziela) odbyło się konstytucyjne zebranie,
założenia grupy lotowej na D. O. K. VII. z
siedzibą w Lesznie. Nowozałożona grupa brzmi „Zrze-
szenie Tow. Hodowców Gołębi Poczt. „Koścuszko”.
Dalsze szczegóły porządku obrad, podamy w do-
datku tyg. „Przyjacieli Rolnika”.

1) Przychońia Przeciwkrużlica przy ulicy Skar-
bowej. Godzinny przyjęcie: we wtorek od 2—4 popoł.
w piątku od 8—9 przedpołudniem.

1) Teatr „Bagatela” z Poznania odegra w dniu
jutrzejszym (wtorek, 17. marca) na sali „Strzelnicy”
o godz. 4 po poł. (dla młodzieży szkolnej) i o godz.
8 wiecz. 4 aktową komedję „Pan Wołodyjowski”
przeróbką z powieści Sienkiewicza). Kierownictwo
teatru spoczywa w rękach p. Zbigniewa Szczerbowskiego.

1) Cuda w górach Massabielskich, film katolicki
wyświetla dziś po raz ostatni kinoteatr „Palace” przy
ul. Dworcowej.

— 0 —

Do wszystkich Bractw Kurkowych
okręgu leszczyńskiego.

Przypominam, że w niedzielę, dnia 22 b. m. od-
będzie się w Strzelnicy w Ostrowie o godz. 13-tej
zjazd delegatów Zjednoczenia. Wszystkie Bractwa po-
winny i muszą wysłać choćby jednego delegata z
odpowiednią ilością głosów.

Dr. med. Polewski,
prezes okręgu.

— Nie przyjmuję, — odeśle do młmmerji.

— Jak się panu podoba.

1) Fabrycusz, zabrawszy swój pakiet, powrócił na
podwórze więzienne.

La Gourgone i Bec-de-Lampe, przerażeni tak sa-
mo jak i ich towarzysze, oczekiwali powrotu Leclera.
Najmniejsza rzecz obudziła w nich podejrzenie i przy-
bierała w ich oczach ogromne rozmiary. Drżeli, aby
cały ułożony plan ucieczki, nie spełził na niczem.

Fabrycusz ukazał się ze związaną serwetką, z
jednego rogu której wyglądał biały chleb i lapię
od kury.

Bandyci odciekli swobodnie.

— Wiktuały! — wykrzyknął La Gourgone.

— Tak... Przesyłka, ale nie wiem od kogo...

— Nie trzeba się nigdy troszczyć o to, skąd po-
chodzą rzeczy dobre... — zauważył filozoficznie Bec-
de-Lampe.

— Jakikolwiek jest pochodzenie tych dobrych
rzeczy — odpowiedział Fabrycusz — zastąpią one
wymienione zwykle nasze śniadanie. — Zauwa-
żam was.

— Naprawdę?

— No, a czemużby nie naprawdę!... Pomiędzy
towarzyszami nie może być ceremonii...

La Gourgone cnił się językiem, zabłysły mu
oczy.

— Doskonale się ślida — powiedział — bo wła-
śnie ja się nie chce okropnie.

— Siadajmy w okolo serwetki, która nam posłu-
ży za obrus i jedzmy.

Usadowili się wszyscy trzej w dniu na kamie-
niach w rogu podwórza, każdy wyciągnął z kieszeni
łyżkę żelazną pobielaną. Fabrycusz zaś rozłożył
chleb przekrajany na dwoje, rozebraną kurę i figę.

— Ah! — zauważył Bec-de-Lampe, zrewidował
wszystko. Na masze szczęście jednak nie znalazł
ani pugnatu w chlebie, ani rewolweru w kurze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

strony świadkowie obrony podkreślali brutalne ob-
chodzenie się z aresztowanym tak policjantów, jak
i pomagających im osób cywilnych. Jeden z policjan-
tów miał kopnąć leżącego na ziemi Kadzińskiego
w twarz, ranę go dość znacznie. Przy wsadzaniu
do samochodu obchodzono się z nim mniej „de-
likatnie” i ugrzyziono nawet w rękę, aby umożliwić
sobie łatwiejsze uskutecznienie się z opornym aresz-
towanym. Przesłuchanie świadków skończyło się po-
stawieniem wniosku ze strony prokuratury o odczy-
tanie karty karnej Kadzińskiego, zaś ze strony obro-
ny o przesłuchanie jeszcze całego szeregu nowych
świadków.

Wnioski obrony, sprecyzowane w 7-miu punktach
sąd odrzucił, jako dla sprawy nieistotne lub zbędne.
Na tem zakończył się pierwszy dzień rozprawy.

Dalszy jej ciąg rozpoczął się w dniu następnym,
niedziela, o godz. 13-tej. Zabrał głos p. prokurator
Nowicki, starając się wykazać, iż zabicie nie ma tła
politycznego, lecz czysto kryminalne. Oskarżonego
Kadzińskiego, uważa p. prokurator za osobnika nie-
bezpiecznego, tak, że trzeba go było umieścić w za-
kładzie dla umysłowo chorych w Kościanie. (Z za-
kładu tego Kadzińskiego po krótkim tam pobycie
wypuszczono.) Uznając go za winnego przywiedzenia
tłumowi i dopuszczenia się gwałtu na osobach urzę-
dowych, wnosi dla niego o karę 2 lat ciężkiego
więzienia. Dla oskarżonych: Kaczmarek, Dulaty i
Bednarka po 6 miesięcy więzienia, a dla Hanyusza i
Domagalskiego po 2 miesiące. Po godzinnej prze-
mowie p. prokuratora odpowiadał półtora godziną
replika p. mecenas Wstawski, wysuwając na pierwszy
plan stosunki polityczne, które w samem zejściu i
w jego wywołaniu, grały poważną rolę. Wywody
wę zakończył obronca prośbą o uwolnienie wszy-
stkich oskarżonych.

Ostatnie słowo oskarżonych. Pierwszy mówi Ka-
dziński i kładąc nacisk na słowa: „zastrelili go”,
jakie padły z ust starosty Woźniaka, żyjącego w te-
nie niego niechęć za działalność polityczną na tere-
nie powiatu wolsztyńskiego — nazywa go wyrazi-
cielem bezprawia. Na to zareagował ostro tak try-
bunał sądowy jak i prokurator, który zwrócił uwagę
na mieszczącą się w tych słowach obrazę przed-
stawiciela władzy administracyjnej, państwowej. —
Reszta oskarżonych prosi o uwolnienie. Dodatkowo
obronca wnosi o zaliczenie Kadzińskiemu aresztu
kapitałowego, oraz śledczego.

Po półgodzinnem zastanowieniu się nad danymi
przez przewod sądowy momentami, wykluczając
wszelkie momenty, które nie miały istotnego ani fak-
tycznego związku z samem zabicim — trybunał
w osobie p. dr. Idzińskiego wydał następujący wyrok:

Kadzińskiego zasądza się na 2 lata więzienia
z zaliczeniem aresztu śledczego; Kaczmarek na 300
zł grzywny, w razie niedziagłości na 15 dni wię-
zienia; Dulaty i Bednarka na 450 zł grzywny, ewtl.
na 3 miesiące więzienia. Hanyusza i Domagalskiego
uwalnia się od winy i kary.

Obrona i prokuratura wniosły apelację.

Cała rozprawa wywołała wśród mieszkańców
Wolsztyna, będących w znaczniejszej mierze zwol-
ennikami Stronnictwa Narodowego, wielkie zaintereso-
wanie, to też sala rozpraw była stale przepelniona.

Zakupem obcego towaru zaprzadajesz Ojczyznę.
Stajesz się jej zdradca! — Kupuj zawsze tylko towar
krajowy!

Lekarz Oblakanych

PRZECZYTANIE Z FRANCUSKIEGO.

256)

(Ciąg dalszy).

Posłaniec udał się do więzienia. Laurent odszedł.
dając mu się przykro zrobiło na myśl, że pan jego
cierpi, zamknięty po za tymi wysokimi murami. Kie-
dy doszedł do rogu sąsiedniej ulicy, musiał się o-
przeć na chwilę o ścianę. Nie mógł utrzymać się
na nogach. Powoli przyszedł do siebie, bardzo zado-
woleny z tego, co zrobił, ale bardzo też zaniepokojony
o rezultat tego postępku.

Posłaniec wszedł do kancelarii więzienia.

— Dla więźnia. Fabrycjusza Leclera... Od pew-
nej damy... — rzeki, składając pakiet na stole.

— Co?... — zapytał dozorca służbowy.

— Żywność...

— Dobrze, zaraz ją zobaczymy...

Powiedziawszy to, dozorca rozwiązał serwetę i
odezwał się do jednego z kolegów, który siedząc
na łoku, czytał „Journal de Saint et Marie”.

— Ho... ho... damy interesującą się kochanką, za-
płatym w sprawie morderstwa Baltusa, i Bóg wie,
w wiele innych jeszcze zbrodni...

— Nie ma w tem nic dziwnego — odrzekł ów
drugi dozorca — taki ładny szelm chłopak, lalczka,
jak go przetrzymują w więzieniu! Ale ładny, czy nie
ładny, kto skończony, co się nazywa... Pozwolił oskar-
żonemu i skazać na śmierć za siebie jakiegos ładaczynę
który osławiony był jak dziecinie nowonarodzone...

— Uważa, ma leć i po wszystkich...

— tymczasem zje sobie lepsze, niż my śma-
dane — odrzekł dozorca, przeglądając zawartość

przesyłki. — Daję do licha o szelm! Świeży chleb,
wina, pieczenie, figę, butelka wina — to co się na-
zywa poczęstkiem! — Usłucha, co to przysłała, musi być
dobrze, przynajmniej do niedzika! Trzeba to wszy-
stko...

ko obejrzeć szczegółowo... Łotr może mieć poza wię-
zieniem sprzymierzeńców i pomocników, którzy my-
śla nad tem, aby go wyswobodzić. Trzeba mieć do
bre na to oko. I mówiąc do dozorca wziął noż, prze-
kroił chleb na dwie połowy, a tak samo zrobił i z
kurą.

— Nie ma nic podejrzanego — rzeki. — Co do
fig, to nie w nich przecie podano by mu drabinkę
sznurową... Wszystko można mu dać, oprócz bu-
telki, która według przepisów musi pozostać tutaj...

— dostanie szklankę wina teraz, a drugą wieczorem.
Od tego się nie upiję... Pójdę po niego...

I dozorca wyszedł, zawiązawszy z powrotem ser-
wetę. On to właśnie, jak słyszałmy przywoływał
Fabrycjusza. Tem ostatnim spiesznym zbliżył się do
niego. Nędznik nie przyjmował nikogo oprócz ad-
wokata, broniącego jego sprawy; widział go dnia
poprzedniego, a nie była to zwykła godzina wizyty
prawnika.

— Czy panie dozorczo — zapytał się — do sali
gościńnej mnie wzywają?... —

— Nie... do kancelarii...

— Zapewne dla spełnienia jakiej formalności?... —

— Dla tego, żeby ci oddać pakiet.

— Pakiet?... powtórzył zdziwiony Fabrycusz.

— Tak... jażenie przesłane przez jakąś pannę
która bardzo interesujesz...

— Cóż to za panna?... —

— Musisz być o tem wiedzieć... bo ja nie znam
jej wcale. Chętnie przedło...

Leclera, niezmiennie zaintrygowany, wszedł do
kancelarii z dozorcą, który powiedział:

— Masz chleb, kurę i figę... dama zna się na
rzeczy... Zjesz śniadanie jak buntarz jakiś... Jest
jeszcze i butelka wina, ale nie możesz jej zabrać...

— Musisz wypić tutaj... czyż nie zaraz szklankę?... —

— Pod warunkiem, że się pan ze mną traci...

— Ja się nie tracę z wyjątkami...

— No, to weź ją — chleba całą butelkę, daruję
ci...

Z POGRANICZA.

Otwarcie i przegląd Wystawy Robót Ręcznych S. M. P. w Lesznie.

Przełamywanie trudności — pomysłyne rezultaty.

Okęg i Poznań. Z inicjatywą wystąpiło Leszno, znajdując zrozumienie i poparcie w okręgu. Tak naprz. poza Lesznom wzięły szeroki udział w pokazie Zaborowo, Pawłowice i Świeciechowa. Inne miejscowości wystąpiły skromniej, niektóre nie dopisały wcale. Tak naprz. zupełnie brak Rawicza, z którego powiatu zdobyć się jednak potrafiła wioska Łaszczyn na przystanie eksponatów. — Projekt wystawy znalazł zrozumienie nie tylko w okręgu lecz i poza jego granicami, mianowicie w Poznaniu, skąd

przejękne prace nadesłała pracownia Związku S. M. P.

Trudności, kłopotów, pracy — było, oczywiście, mnóstwo. Gra okazała się jednak warta świeczki, bo eksponaty wypełniły całą salę Sokolnią po brzegi. Stoiska wykończono na czas. Ilość, jakość wystawionych przedmiotów oraz ich rozmieszczenie, tło i ramy (dekoracja) stały na właściwym poziomie, na wysokości zadania.

Doniosłe znaczenie i cele Wystawy.

Akt otwarcia. O oznaczonej godzinie (wczoraj, niedziela, 15 marca, godz. 1 m. 30 po poł.) zgromadziły się władze S. M. P. z swym Patronem, ks. proboszczem Jankiewiczem i wicepatronem ks. Paczkowskim na czele. Dalej zgromadzili się liczne zastępy druhen, zaproszeni goście i zainteresowana publiczność. Moment otwarcia uwiecznił na fotografii p. Semrau. Po przecięciu wstęgi i dokonaniu otwarcia przez Ks. Patrona przemówiła w krótkich słowach przedstawicielka Związku p. Nawrońska z Poznania.

Przemówienie ks. proboszcza Jankiewicza rozpatrujące pomysły i wykonanie, a przede wszystkim ideowe znaczenie pokazu pracy kobiet na tle obecnej doby, w związku ze współczesnymi prądami — wyliczyło nie tylko zasadnicze cele Wystawy ale jednocześnie przypomniało, co nas dziś wszystkich w wspólnym wysiłku łączyć powinno.

Pokusimy się odtworzyć chociażby pewne momenty wywodów i wskazań Ks. Patrona, który jak zwykle mówił z pamięci, wkładając bogatą treść myśli w ozdobną formę słowa.

Więc najpierw to smutne, szare tło ogólne, ta współczesna plaga, jaką jest niemożność a po części i brak zamilowania pracy. Wogóle mało pracy i mało plonów; szkody materialne i moralne. — Przypomnienie przykładu, jaki dają dwa plugi. Leżący bezczynnie przeżera rdza a ten, który pracowicie orze, rzuca blask.

Starajmy się o to korzyści, o ten blask — jaki daje praca. Starajmy się ją znaleźć, stworzyć. Zawsze

Wędrowka po Wystawie

Pierwszy rzut oka. ujmując, zachęca. Całość, barwna, urozmaicona, harmonijna — strona dekoracyjna gustowna.

Na Chwałę Bożą głosi słusznie napis artystyczny na oddziale, mającym wygląd kaplicy i zajmującym dominujące miejsce na Wystawie. Tło stanowi odpowiednio wyszukaną kulisę — z prac na czele ornaty, stule i sztandar S. M. P.

Poznań nadesłał te okazy, wykonane przez Pracownię Związkową.

Już tu na wstępie widzimy współzawodniczące z sobą Leszno i Pawłowice — o czym dalej, kolejno

jest w tym kierunku możliwość — w kole rodziny, w gospodarstwie domowym — dla żon i córek.

Niektórzy (i niektóre) uważają, jakoby żony zadaniem nie była praca lecz reprezentacja państwa domu, rola przyjaciółki, towarzyski meża, że nie trudy lecz udziałem, zadaniem jej winna być zabawa. Poglądy to mylny, bo taki tryb życia spowszednieje, kończy się pustką i nudą.

Ołbrzymia większość nie może zresztą sobie na to pozwolić, bo stosunki życiowe są coraz trudniejsze. Wobec tego należy przykładem tem większą wagę do praktycznego wychowania dziewcząt, aby przyszłe żony były wzorowymi gospodyniami, aby posiadały umiejętność robót ręcznych, które stanowią połączenia pożytecznego z pięknem.

Wzór znakomity tego połączenia daje nam właśnie wystawa, w której stosunkowo szerokich ramach znalazły pomieszczenie i uwzględnienie potrzeba i ozdoba, pożytek i sztuka.

Podnosząc z uznaniem śmiałą inicjatywę i dzielną realizację, kładąc nacisk na doniosłość pracy kobiet i potrzebę zaprawiania się do niej przyszłych żon — zakończył Ks. Patron swe przemówienie życzeniem, abyśmy dzięki pracy jaśniej, jako ów plug pnie orzacy; słowami, pod adresem wystawy, jej inicjatorów i wykonawców „Szczęść Boże“.

W odpowiedzi nożem się pod adresem ks. proboszcza Jankiewicza serdeczne: Bóg zapłać! i rzęście oklaski wzruszonych i przekonanych słuchaczy.

Następnie z Ks. Patronem i władzami S. M. P. na czele, ruszyliśmy w głąb sali oglądać eksponaty.

— wrażenia, szczegóły.

będzie mowa.

Leszno wystawiło przede wszystkim obok okazy poznańskie Pracowni Związkowej ornaty i kapy a następnie, na przeciwnym do sceny końcu sali barwny, dekoracyjny efektowny całokształt swych prac. U góry sztandar miejscowego Koła, pod nim gustowne proporzyczki zastępów a dalej, niżej obrusy, szale, poduszki, kapy na łóżka, chustki; białe, kolorowe hafty na płótnie, suknie, kanwie — wzory ludowe racjonalnie kombinowane; makaty, robótki, z węży, igliczkowe, drutowe. Słowem — powódź. —

Na wyróżnienie może zasługuje — jako rzecz artystycznie — dywan z „nieużytków“ czyli skrawków, wykonany przez p. Helenę Krupkównę oraz — jako rzecz arcyładna — na czarnym suknie dzieło czynka, wierzchoł do poduszki wykonany przez p. J. Górecką.

Zaborowo ilościowo bodaj przeważa. Jakośćowa trudno osądzić, bo specjaliści a raczej specjaliści by trzeba, aby zorientować się w tym zresztą milim chaosie czy labiryncie. Między innymi widzimy garnitur kuchenny, obrusy, ręczniki, makaty, torebki — wyk. p. Marja Stawiska. W bardzo współczesnym, bo... koszykowym pokoju makata turecka p. Malarkówny, makata z kwiatami słonecznika wyk. p. Kozarszowa Kłisza (z patronatu). Oficje reprezentują się dział, pod dewizą: „Praktyczność i Oszczędność“, w którym widzimy m. in. prace pp. Marty Benykówny, oraz siostr pp. Cecylii i Joanny Tomiakówny.

Pawłowice. Przede wszystkim w wstępie, obok ornatów i kap wspaniały obrus przed ołtarz. Następnie w głębi sali mniej więcej to samo, co Leszno i Zaborowo. — Dużo koronek — jakby dawne robotki sztydelkowe wraçały na widownię, wypierając bezduszne wyroby fabryczne. — „Moda para“ strój, jakie używano przed 40 laty. Dziś, niestety, nie używane, niemodne — szkoda. Piękna, oryginalna kolekcja czepek — też: niemodne.

Świeciechowa — wystawiła sporo. Oglądami duży obrus, artystyczne мережки, sztydelkową z jedwabistą bawelnianką serwetę, szale, fanki, stopy — wszystko pożyteczne i miłe.

Inne miejscowości musimy pozostawić do następnego „Głosu“. Może się znajdzie bardziej powołany, od autora niniejszego siła, w postaci Recenzenta, która uzupełni jak należy.

Komitet Wykonawczy. Nazwiska osób, stanowiących K. W. zamieściliśmy w ośt. (niedzielnym) wydaniu „Głosu“. Nie podano wam w ich spisie nazwiska naczelniczki, p. Zofji Maćkowiakówny.

Firma Bułiński przyczyniła się do podniesienia jakości, dzięki użyczeniu dywanów, stanowiących wdzięczne, piękne tło.

Dekorator p. F. Wiśniewski ujął wszystko w sposób harmonijny, dostosował barwy, wykonał miniaturowe napisy, czuwając nad artystycznym całokształtem Wystawy.

Frekwencja była bardzo pokaźna. Przez kilka godzin przewinęło się przeszło 700 osób. Dziś i jutro (poniedziałek i wtorek) ostatnie dni Wystawy, którą można zwiedzać od godz. 9 rano do 8 wiecz. Spodziewać się należy, iż żadna z Pań a tembardziej żadna z Panienek nie ominie okazji zapoznania się z bogatym pokazem Młodych Polek. Również przybrzydka winna przysięść i podziwiać owoce umiejętności i cierpliwej pracy lepszej połowy rodzaju ludzkiego i nabrać dla pracy tej należnego szacunku i uznania (strm.)

Epilog sensacyjnej awantury przedwyborczej w Wolsztynie.

Wolsztyn, 15. 3. (Koresp. wł. „Głos“).

Jak już donosiliśmy, rozpoczęła się tu w sobotę 14 bm. rozprawa karna przeciw 6-ciu osobom, oskarżonym o współudział w zjściu ulicznym, w Wolsztynie oraz częściowo o przeszkadzanie w wykonywaniu władzy funkcyjnarjom policji, która w zjściu ingerowała. W tymże okresie czasu (4 listopada ub. r.) wzięła w całej pełni akcja wyborcza do Sejmu i Senatu, w powiecie wolsztyńskim zaś działał z ramienia Stronnictwa Narodowego, agent ubezpieczeniowy w Wolsztynie, Józef Kadziński. Otóż zwał on m. in. w wiosce Kiełpiny wieś, na którym był również obecny kierownik miejscowej szkoły powszechnej Jan Krysta, zwolennik B.B. W niedługim czasie po wiecu Kadziński został aresztowany pod zarzutem wystąpienia antyrządowych, względnie antypaństwowych. Po dziesięciu dniach zwolniono go dnia 4-go listopada z aresztu na mocy orzeczenia sądownego. Traf chciał, że w tymże dniu Kadziński spakował na ulicy nauczyciela Krystę. Nastąpiła krótka wymiana słów. W pewnym momencie Kadziński, przekonany, że ma przed sobą pośredniego sprawcę swego aresztowania, zamierzył się faską na Krystę, a gdy ten począł uciekać, pogonił za nim wykrykując najgłośniejsze wyzwiska pod adresem ściganego. Po kilkunastu metrach takiej pogoni Krysta skrył się za grupkę kilku panów, wśród których znajdował się starosta powiatowy Woźniak Tadeusz. Kadziński też samej chwili poniechał już Krystę i całą swoją złość wyrwał na pana starostę, wymysławiając mu niewybredne słowa. Złość i podniecenie tłumaczył p. Kadziński tem, iż za prowadzenie akcji wyborczej p. starosta groził mu osądzeniem za wszelką cenę w więzieniu. W obronie starosty, na którego Kadziński zamierzył się faską, stanęli towarzyszący mu panowie. Kadzińskiemu potłuczono okulary, zaczęto okładać go kulakami itd.

W trakcie tego miały paść słowa p. starosty, że takiego człowieka należałoby zastrzelić, co wywołało ten skutek, iż kap. Orlicz i nauczyciel Krysta wyciągnęli rewolwery. To podnieciło Kadzińskiego do tego stopnia, iż podczas szamotania się nie dosłyszał nakazu aresztowania, wykonywanego przez policjanta, przwołanego przez starostę Woźniaka. Kadziński broniąc się przed nieprawem w jego mniemaniu aresztowaniem, stawiał silny opór policjantom oraz pomagającym im osobom cywilnym, bił, kopał i jak zeznawali świadkowie oskarżenia, wołał nieudzielnym głosem do zbierającego się licznie tłumu: patrzcie jak mnie „sanacja“ morduje, jak zamordowała generała Zagórskiego. Wreszcie udało się policji osłabionego wysiłkiem pobitego i pokrwawionego Kadzińskiego wsadzić do samochodu Przysposobienia Wojskowego, w którym to momencie, jak zeznają inni znów świadkowie, szofer samochodu z całej siły uderzył pięścią w twarz aresztowanego. Zawieziono go do więzienia. Tu złożono go omdlałego i okrytego jedynie płaszczem, na cementowej posadzce. Dozorca więzienny bezradny wobec takiej sytuacji wybiegł za odchodzącymi pytając, czy więźnia umieścić w celi, czy odtransportować raczej do szpitala. I tu znowu padły z ust jednego z policjantów niegodne człowieka słowa, a tem mniej wykonawcy władzy państwowej: „niech tu zdochnie jak pies“. Gdy po niedługim czasie transportowano Kadzińskiego do więzienia w Lesznie, znów jakiś policjant usiłował zedrzeć mu z twarzy, silnie poranionej w trakcie zajścia, bandaż.

Drugi z kolei Ignacy Kaczmarek, zasiadł na ławie oskarżonych za to, iż jakiegoś osobnika, pomagającego policjantom w przetrzymywaniu Kadzińskiego, odsunął na bok, widząc iż z całej siły uderzył Kadzińskiego pięścią w twarz. Jan Dulat, dalszy oskarżony, przecisnąwszy się przez tłum, aby

dowiedzieć się, co się dzieje, chwycił za rękaw policjanta, przeszkadzając mu niby w wykonywaniu powinności. Bednarek Józef opierał się policji, gdy ta wzywała tłum do rozejścia się. Gdy na miejsce zajścia zjechał samochodem komendant posterunku policyjnego w Wolsztynie starszy przewodnik Ochocki, uczestnicy zbiegowiska na chwilę się rozpraszili. Moment ten zauważył nadjeżdżający właśnie na rowerze Hanusz Marcin, a nie wiedząc, jeszcze o co się rozchodzi, zwrócił się do ludzi zapytaniem: dlaczego się rozchodzą, dlaczego niekiedy przecie nie złego wam się nie stanie. Też chwile został z miejsca aresztowany za namawianie tłumy do nie rozchodzenia się, a tem samem za przeszkadzanie się policji. Ostatni wreszcie, Domagalski, pomocnik kupiecki, znalazł się wśród oskarżonych za to, iż odezwał się do swego towarzysza słowami: wstyd i hańba, zameczka go.

Wszyscy oskarżeni przy swych zeznaniach i opisywaniu roli, jaką w zjściu odgrywali, nie przypominają się do winy, podtrzymując, że bynajmniej nie mieli zamiaru przeszkadzać policji w wykonywaniu jej powinności. Szeroko opisywał zajście, tłumacząc to politycznie, sam Kadziński, używając tu i owdzie wyrazu „bebecchi“, na oznaczenie zwolenników B.B. partyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wywołało to interwencję p. prokuratora Nowickiego, który zwrócił się z prośbą do przewodniczącego p. dr. Łutskiego, aby zabronił oskarżoncom używanie politycznej nomenklatury wobec członków stronnictwa państwowego.

Zeznania świadków, podzielonych na dwie grupy, szły z jednej strony w tym kierunku, aby składować zachowanie się Kadzińskiego, który poszukiwał się nawet kopaniem (jednego z policjantów kopnął tak silnie w brzuch, że ten doznał pęknięcia krwotoku, zresztą nie silnego) — z drugiej

Odpowiedzi redakcji.

W sprawie — dobrowolnego hołdu przypominamy zainteresowanym, że jak zwykle, tak i w danym wypadku nie możemy opierać się na faktach podawanych anonimowo. Niedozwolony jest na listach pełny podpis imieniem i nazwiskiem (oraz adresem), inicjały w żadnym wypadku nie wystarczą a również ustnych informacji nie możemy wziąć pod uwagę. Zapłać nie można wzbudzić przysmusem a miłości złością — to są rzeczy tak oczywiste, że ich tłumaczyć nie trzeba. Szersze, szczegółowe omawianie sprawy byłoby bezcelowe i niewskazane, bo nie należy sprawać uciechy temu trzęciem, co tak chętnie śmieje z naszych niesnasek, nieaktów, braku powagi i braku poczucia odpowiedzialności.

WIELKOPOLSKA.

W) Międzychód. (Pożar samochodu propagandowego L. O. P. P.) W piątek wieczorem w Lubaszynie pow. międzychódzkiego zapadł się samochód osobowy wojewódzkiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Poznaniu. Z niewiadomej przyczyny poczęły płonąć filmy, poza tym zniszczone aparaty do wyświetlania, pozatem większą część karoserji. Było to krótko przed zapowiedzianym zebraniem propagandowym. Powstały straty na około 10 tysięcy zł, które pokrywa ubezpieczenie.

POMORZE.

p) Toruń. (Manifestacja przeciw umowie likwidacyjnej z Niemcami). Dnia 13 b. m. odbyło się w Toruniu z inicjatywy Narodowej Organizacji Kobiet wielkie zebranie polityczne, na które przybyło przeszło 400 osób. Referaty wygłosili posłowie Stanisław Zieliński, Stefan Sacha, naczelny redaktor „Słowa Pomorskiego”. Poseł Zieliński omówił wszechstronnie sprawę stosunków polsko-niemieckich na II ostatecznej sesji Ligi Narodów w Genewie oraz ostatnich umów likwidacyjnych i handlowej z Niemcami. Pos. Sacha omówił ogólne położenie polityczne kraju po ostatnich wyborach. Oba mówcy nagrodzono rzędnymi oklaskami. Zebranie to obudziło szerokie zainteresowanie wśród mieszkańców Torunia, co jest dowodem, że ślota Pomorza zdaje sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przyniesie może Polsce zachodniej zawarcie ostatnich umów z Niemcami.

p) Gdynia. (Przewiezienie pomnika Wilsona). Oczekując rano amerykański statek „Bir City” przywiózł tutaj z Nowego Yorku pomnik prezydenta Wilsona, ofiarowany Poznańowi przez Paderewskiego

ŚLASK.

s) Katowice. (Sensacyjna uchwała sejmiku śląskiego). Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmiku śląskiego pozwolę uchwale w sprawie podwyższenia funduszu zapomogowego dla bezrobotnych. Mianowicie komisja jednomyślnie przyjęła rezolucję, aby podwyższyć fundusz zapomogowy dla bezrobotnych z kwoty 2.100.000 zł do 4.200.000 zł a nadwyżkę tę pokryć z dziesięcioprocentowego dodatku do podatków dochodowych. Dodatek ten wpływał dotychczas do budżetu centralnego w Warszawie. Komisja budżetowa sejmiku śląskiego stanęła jednomyślnie na stanowisku, że dodatek ten należy zatrzymać dla Śląska i przemaczyć go na wymieniony wyżej cel. Wniosek o odroczenie tej sprawy upadł. Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie wobec tej uchwały rząd centralny w Warszawie.

s) Katowice. (Porażenie prądem elektrycznym.) Podczas pracy w fabryce materiałów wybuchowych „Oswag” w Wyrach w pow. pszczyńskim z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn porażeni zostali prądem elektrycznym o wysokim napięciu 3 robotników, z których dwaj Józef Wala i August Stencel, ponieśli śmierć na miejscu, a trzeci doznał ciężkiego poparzenia.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Odkrycie cennego źródła w Krynicy). Geolog krakowski, prof. dr. Nowak, natrafił w Krynicy na ślad solanki gazującej, jaką w całej Europie posiada tylko niemieckie uzdrowisko Bad Nauheim. Odkrycie to ma olbrzymie znaczenie dla przyszłego rozwoju Krynicy, która już dziś posiada nader silne wody, jak zdroj Zuhra, czterokrotnie silniejszy od Vichy, a inne. Gruntowne wiercenia rozpoczyna się już w locie b. r. a jeśli dadzą rezultaty, jakich spodziewa się dr. Nowak, wówczas słynie odrazu w rzędzie uzdrowisk o światowym znaczeniu.

mp) Przemysł. (Bojkot Koska - Biernackiego). Przy udziale przeszło 100 członków odbyło się walne zebranie klubu sportowego „Polonia”. Prezesem wybrano ponownie gen. Wierolskiego. Nadto wybrano do zarządu honorowego dowódców wszystkich pulków w Przemyslu, z wyjątkiem dowódcy 38 p. p. Koska-Biernackiego. Fakt ten jest szeroko w mieście komentowany.

22-ga Loteria Państwowa.

W piątym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 22 P. P. K. główne wygrane padły na nr. następujące:
15.000 zł — nr. 8.677.
10.000 zł — nr. 13.304, 43.636, 43.746,
5.000 zł — nr. 2.834, 8.677, 11.460, 114.662.

Z Poznania.

P) XXVII Zjazd Związku Kat. Rolników Pol. Zjazd rozpoczął swe obrady przy licznych udziałach delegatów z kraju i zagranicy. Po nabożeństwie udali się osobne delegacje do katedry gdzie złożono wieniec na grobie ś. p. arcyb. tablewskiego, oraz na cmentarz świętomarcjański, gdzie również złożono wieniec na grobie ś. p. pralata Mayera. Na sali „Boulevard” — otwarte zostały obrady Zjazdu, w zastępstwie prez. Związku ks. pral. Strychalski, przez wiceprez. ks. pral. dr. Rolewskiego, który po wstępnym powitaniu dla przedstawicieli organizacyj władz duchownych, świeckich, prasę i t. d. Do prezydium

powołano dwóch sekretarzy w osobach pp. Bar. Kowicka z Poznania i Polaka z Bydgoszczy. Zjazdowi nadstąpił m. in. J. E. ks. Prymas, bisk. ks. Radomski i ks. Adamski. Po uczczeniu zmarłych członków, których w r. ub. było 230 — przysięgano do sprawozdań.

P) Z teatrów pozn. 11. — Teatr Wielki: 17. 3. „Opowieści Hoffmanna”. 18. 3. „Aida” — występ gośc. Michała Holyńskiego. — Teatr Polski: 16. 3. „Gwiazdki z mebla”. — Teatr Nowy: 16. 3. „Ludzie w hotelu”. Początek o godz. 8 wiecz.

Z Warszawy.

W) Przyjazd do Polski podgoga i działacza społecznego z Kolumbji. W ostatnich dniach przybył do Polski dyrektor gimnazjum w Kolumbji, oraz dyrektor tamtejszego Czerwonego Krzyża p. Augustin Nieto Caballero. P. Caballero, który jest znanym działaczem społecz. w Kolumbji przybył do Polski w celu zapoznania się z naszym szkolnictwem, oraz pracami Polskiego Czerwonego Krzyża w zakresie organizowania kół młodzieży, oraz pierwszych na świecie kół akademickich Czerwonego Krzyża. Pobyt dyr. Caballero potrwa około 2 tygodni.

W) Kurs Doszkalający Inżynierii miejskiej. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesało do wojewodów okólnik w sprawie kursu doszkalającego dla inżynierów, organizowanego w czasie od 26 marca do 1 kwietnia b. r. przez radę wydziału inżynierii lądowej i wodnej Politechniki Lwowskiej. Wobec doniosłości kwestji robót technicznych na terytorjum miast, program kursu obejmuje sprawy prac technicznych w miastach. Uważając, że tego rodzaju kurs posiadać będzie duże znaczenie dla miast, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom zainteresowanie kursem zarówno funkcjonariuszów państwowych, jak i pracowników komunalnych.

W) Nażer sądowy, upadłość. Cały szereg firm warszawskich zwrócił się do sądu o nadzór i otrzymał nadzór, między innymi duża fabryka cukru i czekolady Fruziński, dalej drukarnia rotacyjna Fryze (Kurjer Poranny i Przegląd Wschodni), Zakłady Ceramiczne Rudomski i inne. Firma Rokicki i ska Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń jak również Warszawska odlewnia czcionek Franciszka Konata ogłosiły upadłość.

W) Wielki międzynarodowy meeting lotniczy w Pilźnie. Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału przez polskich lotników w wielkim międzynarodowym meetingu lotniczym w Pilźnie, który odbędzie się w dniach 1. 2 i 3 maja b. r. z okazji kongresu czeskich klubów lotniczych. Protektorat nad meetingiem objął prezydent Masaryk.

W) Archiwum ewidencji poległych i zaginionych w wojnach. Utworzone przez zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża biuro informacyjno-wywiadowcze jest jedynym w Polsce i centralnym archiwum spraw personalnych armji polskiej, zawierającym wiadomości o poległych, zmarłych, wziętych do niewoli, zaginionych, rannych i chorych uczestników wojny w latach 1918—1920. Ewidencja ta obejmuje zgórą półtora miliona meldunków, ułożonych alfabetycznie w katalogach kartkowych, i służy za podstawę udzielania zainteresowanym dokładnych wiadomości o losach uczestników wojny. Poza tem biuro informacyjno-wywiadowcze P. C. K. ustala przy pomocy polskich placówek zagranicznych losy Polaków, którzy walczyli w czasie wielkiej wojny

w armjach zaborczych, a co do których rodzacy ich nie zdolali dotychczas uzyskać konkretnych wiadomości. Biuro prowadzi również na Litwie poszukiwania rodzin polskich i pośredniczy w wymianie korespondencji między Polakami a zamieszkałymi tam polskimi rodzinami. Podobne poszukiwania rodzin prowadzi P. C. K. również w Rosji za pośrednictwem swej placówki w Moskwie. Pracę biura informacyjno-wywiadowczego P. C. K. w tym zakresie uzupełniają poszukiwania rodzin Polaków, którzy walczyli w armji Stanów Zjednoczonych, oraz interweniowanie w sprawach tych rodzin u rządu amerykańskiego w kwestji zapomóg. Specjalny dział pracy tego biura stanowią sprawy wymiany wiadomości między Polską a Sowiekami i Litwą. Należy zaznaczyć, że biuro informacyjno-wywiadowcze Polskiego Czerwonego Krzyża za swe prace nie pobiera od osób zainteresowanych żadnych opłat.

W) Samoloty komunikacyjne kursują także w dni świąteczne. W ogłoszonym świeżo nowym rozkładzie lotów na polskich szlakach powietrznych, który wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r. mylnie podano informacje, że samoloty P. L. L. „Lot” na linjach Warszawa — Bydgoszcz, Warszawa — Kraków, Warszawa — Katowice, Warszawa — Karków, Warszawa — Lwów i Warszawa — Poznań, kursują codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W związku z powyższym zarząd P. L. L. „Lot” wyjaśnia, że na wyżej wymienionych linjach samoloty kursują codziennie, tylko z wyjątkiem niedziel (a więc w dni świąteczne także). Na pozostałych linjach w komunikacji z zagranicą (Lwów — Czerniówce (Jassy) — Galatz — Bukareszt; oraz Katowice — Brno — Wiedeń samoloty kursują trzy razy w tygodniu. W nowym rozkładzie lotów wprowadzono nowość: Bezpośrednie połączenie Warszawa — Kraków, oraz specjalnie dogodny czas odlotu samolotów z Gdańska do Warszawy, mianowicie o godz. 8-mej rano, dzięki czemu mieszkańcy Gdyni oraz polskiego wybrzeża mogą odbyć podróż samolotem do Warszawy i tego samego dnia powrócić do domu (odlot z Warszawy do Gdańska o godz. 15.40). Połąc. z Gdyni do Gdańska odchodzi o godz. 6.52 rano przybywa do Gdańska o 7.21, stąd o 7.25 autobus P. L. L. „Lot” odwozi pasażerów do portu lotniczego we Wrszcu.

W) Aresztowanie komunistów. W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie zjazd rozszerzonego plenum centralnego wydziału zawodowej partji komunistycznej. Na sałe obrad wkroczyła policja i aresztowała zebranych.

W) Ossendowski był ubezpieczony. W związku z kradzieżą w mieszkaniu prof. Ossendowskiego prasa warszawska podaje, że poszkodowany żadnych strat nie ponosi, ponieważ cały lokal ubezpieczony był na kwotę 100 tys. złotych.

Ze sportu.

Spotkania międzypaństwowe:
Francja — Niemcy 1:0 (1:0).
Jugosławja — Grecja 4:1 (2:0).
Towarzyskie:
„Warta” (ligowa) — „Gedania” 4:2 (3:2).
„Wisła” — „Legja” 2:2.
O mistrzostwo klasy „A” P. Z. O. P. N.
Ubiegła niedziela dała następujące wyniki:
„H. C. P.” — „Sokół” 2:1 (0:0).
„Polonia” — „Legja” 1:3 (1:1).
„Warta” Ib. — „Sparta” 2:1 (1:1).
Mecz „Olimpia” — „Stella” nie odbył się z powodu niezdolności boiska.

L. p.	K l u b y	Gier	Pkt.	Bramki
1.	Warta I b.	2	4	6:8
2.	Ostrowia	2	3	9:4
3.	H. C. P.	2	3	5:4
4.	Olimpia	1	2	3:2
5.	Sparta	2	2	5:3
6.	Legja	2	2	3:2
7.	O. K. S.	2	2	2:6
8.	Stella	1	0	1:4
9.	Sokół	2	0	3:5
10.	Polonia	2	0	8:7

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

W sprawie ostrego strzelania. Podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 7, 19 i 21-go marca br. odbędą się ostre strzelania na placu ćwiczeń pod Wyciążkami i to od godz. 6-tej do 13-tej.

Ze względu na niebezpieczeństwo zostanie wstrzymany ruch kołowy na powyższym terenie podczas trwania ćwiczeń.

Leszno d. 12-go marca 1931 r.

STAROSTA POWIATOWY.
(—) Zenkeler.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Przy budowie drapaczy chmur. — stychmiast zaprzestać grać! W budowlach my dwa piętra za wiele. (Masketa).

Urzędowa Cedula

AGENCJE POZAMIEJSKOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 21. Gostyń: Kleimarczyk, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobin: A. Wlekliński. Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wedlik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek. Wieli-chowo: Dudziak, piekarnia. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wroniawy: Dalaszyski. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świe-celchowo: Koschel, Krzywin: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczka: Szawelski, ul. Leszczyńska. nie odpowiada za dostarczenie pisma a ubożeni nie mają prawa do odszkodowania.